

Migracyjny problem niemieckiej polityki

Artur Ciechanowicz

Współrządzący w RFN socjaldemokraci zażądali od kanclerz Angeli Merkel (CDU) wyjaśnień w sprawie nadużyć w przyznawaniu azylu i statusu uchodźcy przez Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF). Powodem jest narastający skandal w jednym z terenowych oddziałów urzędu – w Bremie. Według informacji medialnych była szefowa oddziału w Bremie w latach 2013–2016 bezprawnie zagwarantowała ochronę międzynarodową co najmniej 1200 osobom. Część osób zamieszanych w proceder prawdopodobnie przyjmowała łapówki, wszystkie działały w koordynacji z jedną z kancelarii prawnych specjalizujących się w procesach azylowych. Szef MSW Horst Seehofer (CSU), któremu podlega BAMF, zawiesił działanie bremeńskiej delegatury urzędu i zarządził kontrolę decyzji wydanych przez nią od 2000 roku. Dla socjaldemokratów nie są to działania wystarczające. Między innymi dlatego, że pojawiły się doniesienia, iż Merkel była informowana o katastrofalnej sytuacji w urzędzie co najmniej od 2017 roku. W związku z tym, część opozycji – AfD i FDP – domaga się powołania komisji śledczej, która zbada działania rządu podczas kryzysu migracyjnego.

Komentarz

- Za sprawą skandalu w bremeńskim BAMF polityka azylowa i kryzys migracyjny znów stały się najważniejszym tematem politycznym w Niemczech. SPD próbuje wykorzystać sytuację do osłabienia chadecji, która chociaż jest partnerem w koalicji, to jednocześnie pozostaje największym konkurentem na scenie politycznej. Przewodnicząca socjaldemokratów Andrea Nahles przypominała, że w październiku 2015 roku Urząd Kanclerski przejął od MSW kompetencje koordynacji kryzysu migracyjnego, a tym samym dużą część odpowiedzialności. Ponadto na wypadek utworzenia komisji śledczej socjaldemokraci starają się pozbyć łatki partii entuzjastycznie proimigranckiej, postulując rozszerzenie listy bezpiecznych krajów pochodzenia o Algierię, Maroko oraz Tunezję i odcinając się od polityki otwartych drzwi, czyli umożliwiania imigracji do RFN za pośrednictwem systemu azylowego.
- Kolejne informacje na temat działania BAMF ukazują przeciążenie systemu azylowego i rozmiary anomalii. AfD i FDP dostrzegają w tym szansę na przyciągnięcie elektoratu zaniepokojonego funkcjonowaniem państwa. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że uwaga opinii publicznej jeszcze przez dłuższy czas będzie skierowana na BAMF i skutki kryzysu migracyjnego, choć perspektywy utworzenia komisji śledczej nie wydają się obecnie realistyczne. Do jej powstania niezbędne jest poparcie 25% członków Bundestagu. Liberałom i AfD brakuje zatem 5 głosów. Wśród Zielonych, Partii Lewicy, a

nawet chadeków są osoby, które uważają sam pomysł za uzasadniony, ale nie zdecydują się raczej poprzeć wniosku AfD czy FDP.

- Afera w BAMF nie jest na rękę także obecnemu szefowi MSW Horstowi Seehoferowi, który jest jednocześnie przewodniczącym CSU. 14 października w Bawarii odbędą się kluczowe dla CSU wybory landowe. Jednym z najważniejszych postulatów bawarskiej CSU jest ograniczenie migracji i usprawnienie procedur azylowych oraz deportacji. Bałagan w urzędzie podległym Seehoferowi tworzy wrażenie nieudolności szefa CSU, choć nieprawidłowości nie miały miejsca za czasów jego urzędowania.